

opusdei.org

List Prałata Opus Dei (19.03.2022) | o wierności

W liście pasterskim Prałat Opus Dei rozważa niektóre aspekty wierności Jezusowi Chrystusowi i powołaniu do Dzieła, zgodnie z nauczaniem św. Josemaríi.

19-03-2022

Najukochańsi! Niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Warto być wiernym! [Fieles, vale la pena]

1. Tym zdaniem, zaczerpniętym z pewnej starej piosenki, św. Josemaría zachęcał nas, żebyśmy byli bardzo wierni. Często wspominam, jak 23 sierpnia 1963 roku na kursie letnim w Pampelunie, podczas spotkania z naszym Ojcem śpiewaliśmy tę piosenkę. Wtedy to niektórzy zauważyli, że nasz Ojciec słuchając jej powtarzał cicho „warto, warto”. Uważaliśmy, że w ten sposób spontanicznie wyraża swoje żywe doświadczenie. Warto było rozwijać Dzieło. Tyle pracy, cierpienia, trudności, a równocześnie tyle radości. Wierność jest w konieczny sposób radosna, nawet jeśli niesie ze sobą ból. Jest to radość w Panu, który jest naszą ostoją (por. Ne 8, 10).

‘Wierność’ jest pojęciem o szerokim i różnorodnym znaczeniu. Oznacza m.in. dokładność lub rzetelność w realizacji czegoś; dokładną kopię tekstu; ściśle spełnianie obowiązku, obietnicę i tak dalej. Szczególnie

istotne jest rozważanie wierności w relacji między osobami, w jej najgłębszym ludzkim aspekcie — w miłości. „Wierność trwająca w czasie jest wyrazem miłości” ^[1].

Autentyczna miłość sama z siebie jest ostateczna, wierna, choćby mogła zawieść z powodu ludzkiej słabości.

Wierność obejmuje wszystkie wymiary naszego życia, ponieważ dotyczy całej osoby — jej inteligencji, woli, uczuć, relacji i pamięci.

W kontekście zbliżającej się setnej rocznicy założenia Dzieła pragnę krótko rozważyć kilka aspektów wierności, kierując się przede wszystkim tekstami św. Josemaríi.

Wierność powołaniu, wierność Jezusowi Chrystusowi

2. Chrześcijańskie powołanie, we wszystkich swoich szczególnych przejawach, jest Bożym powołaniem do świętości. To wezwanie miłości

Bożej skierowane do naszej miłości, w relacji, w której wierność Boża jest zawsze uprzedzająca: „Wierny jest Pan” (2 Tes 3, 3; por. 1 Kor 1, 9).

„Nasza wierność jest niczym innym, jak odpowiedzią na wierność Boga”

[2]

—.

Wiara w Bożą wierność daje siłę nadziei, mimo że nasza osobista słabość prowadzi do tego, że czasami nie jesteśmy całkowicie wierni w drobnych sprawach, a być może niekiedy, również w wielkich.

Wówczas wierność polega na pokonywaniu — z łaską Boga — drogi syna marnotrawnego (por. Łk 15, 11-32). „Wierność Jezusowi Chrystusowi wymaga ciągłej czujności, dlatego że nie można ufać naszym wątłym siłom. Trzeba zawsze walczyć, do ostatniej chwili naszej ziemskiej podróży — to jest nasz cel”^[3].

—.

Wytrwale szukamy jedności z Panem. Szukamy jedności z Jezusem i odnajdujemy ją w pracy, w rodzinie, we wszystkim...; w szczególny sposób w Eucharystii, w sakramencie pokuty i w modlitwie. Poza tym nie jesteśmy sami. Liczymy również na pomoc innych, zwłaszcza w osobistym kierownictwie duchowym.

Dziękujemy za możliwość szczerego otwierania duszy, aby otrzymywać zachętę i radę na drodze wzrastania w miłości do Boga. Tam zaś, gdzie podtrzymywana jest miłość, umacnia się wierność: „Zakochaj się, a już Go nie opuścisz”^[4].

3. Wierność w szczególny sposób objawia się, kiedy wymaga wysiłku i cierpienia. Również w tym oświeca nas przykład naszej Matki, Panny Wiernej: „Nazwę wierności może nosić jedynie spójność, która trwa przez całe życie. *Fiat* Maryi podczas Zwiastowania znajduje swoją pełnię

w jej milczącym *fiat*, które powtarza u stóp krzyża”^[5].

Z Bożą pomocą możemy być wierni, możemy iść naprzód drogą utożsamiania się z Jezusem Chrystusem, tak by nasz sposób myślenia, chcenia, postrzegania osób i świata był coraz bardziej i bardziej Jego, poprzez ciągle podejmowanie starania i rozpoczynanie na nowo, kiedy to „świadomość naszego synostwa Bożego daje radość naszemu nawróceniu”^[6]. W ten sposób stanie się rzeczywistością w naszym życiu zachęta św. Pawła skierowana do Filipian: „To bowiem w sobie czujcie co i w Chrystusie Jezusie” (Flp 2, 5 — przekład Jakuba Wujka).

4. Spotkanie i zjednoczenie z Jezusem Chrystusem dokonuje się w Kościele, który w sposób widzialny jest Ludem złożonym z wielu narodów; konstytutywnie jest Ciałem

Chrystusa, w działaniu zaś sakramentem. Całe zbawienie przychodzi od Chrystusa przez Kościół, szczególnie dlatego, że Kościół „sprawuje Eucharystię”, a Eucharystia „buduje Kościół”.

Zawsze oczywisty fakt, że Kościół tworzymy my, słabi mężczyźni i kobiety, popełniający błędy, nie powinien zmniejszać naszej miłości do Kościoła. Miejmy zawsze na uwadze, że przede wszystkim „to jest właśnie Kościół: Chrystus obecny wśród nas; Bóg, który przychodzi do ludzi, aby ich zbawić, powołując nas poprzez swoje objawienie, uświęcając nas swoją łaską, podtrzymując nas poprzez swoją nieustanną pomoc w małych i wielkich potyczkach codziennego życia” ^[7].

Wierność Chrystusowi jest w związku z tym wiernością Kościołowi. Natomiast w Kościele

staramy się żyć jednością i wspierać jedność ze wszystkimi, zwłaszcza z biskupami, a w sposób szczególny z biskupem Rzymu, widzialną zasadą jedności wiary i komunii.

Utrzymujmy zawsze żywe owo pragnienie naszego Ojca: *Omnes cum Petro ad Iesum per Mariam!*

Wierność Jezusowi Chrystusowi i Kościołowi oznacza dla nas wierność naszemu powołaniu do Opus Dei i życie duchem otrzymanym od św. Josemaríi, który prawdziwie był i jest naszym Ojcem w Dziele. Wyrażał to następująco w liście skierowanym do wszystkich swoich duchowych dzieci: „Nieustannie wznoszę wdzięczną duszę do Pana, od którego pochodzi każda rodzina w niebie i na ziemi (Ef 3, 15-16) za to, że obdarzył mnie tym duchowym ojcostwem, które z Jego łaską przyjąłem z pełną świadomością przebywania na ziemi tylko po to, żeby je wypełnić. Dlatego kocham Was sercem ojca i matki”^[8].

Bycie wiernymi córkami i synami św. Josemaríi to droga naszego powołania, żeby być wiernymi córkami i synami Boga w Chrystusie.

Z pewnością pamiętacie inne słowa naszego Ojca: „Boże powołanie wymaga od nas nienaruszalnej, pewnej, nieskażonej, radosnej, niekwestionowanej wierności wierze, czystości i drodze”^[9].

Zatrzymam się teraz tylko na podkreśleniu owej radości. Wierność to dobrowolna odpowiedź na łaskę Bożą, przeżywana z radością, a także z dobrym humorem. Jak bardzo pomagają nam następujące słowa św. Josemaríi: „Jeśli chodzi o sprawy ludzkie, chcę Wam pozostawić w spadku umiłowanie wolności i dobry humor”^[10].

5. Rozważając wierność w Dziele, jakże nie myśleć o bł. Álvaro? Pamiętam, że 19 lutego 1974 r., pod nieobecność księdza Álvaro, św.

Josemaría mówił o nim: „Chciałbym, żebyście naśladowali go w wielu sprawach, ale przede wszystkim w lojalności. (...) Zawsze miał niezrównany uśmiech i niezrównaną wierność”^[11]. Często wczytuję się w biblijne słowa *vir fidelis multum laudabitur* (Prz 28, 20: mąż wierny wielce chwalony będzie — przekład Jakuba Wujka), wyryte nad drzwiami prowadzącymi do gabinetu przez wiele lat zajmowanego przez prałata Álvaro w Villa Vecchia.

Wznoszę moją duszę do Pana również w wyrazie wdzięczności za wierność tak wielu kobiet i mężczyzn, którzy poprzedzili nas w drodze i którzy pozostawili dokładne świadectwo owego *warto*, przywołanego na początku tego listu.

Nasz Ojciec mawiał, że każda osoba, która zbliży się do Dzieła, choćby na krótko, będzie zawsze cieszyć się naszą miłością. Odnosił to jeszcze

bardziej do tych, którzy przebywali pewien czas w Dziele, a potem wybrali inne drogi. Tych zaś, którzy poczuli się kiedyś zranieni, prosimy o przebaczenie z całego serca.

Wierność apostołska

6. Chrześcijańskie powołanie do świętości, do utożsamienia się z Jezusem Chrystusem, jest — we wszystkich swoich formach, w taki czy inny sposób — powołaniem apostołskim: „Nie da się oddzielić życia wewnętrznego od apostołstwa, podobnie jak nie można oddzielić w Chrystusie Jego bycia Bogiem-Człowiekiem od Jego funkcji Zbawiciela” ^[12].

W każdej epoce — w naszej widzimy to w niesamowity sposób — istnieje w świecie ogromne, często nieświadome pragnienie Boga. Zawsze spełniają się na nowo owe prorocze słowa: „Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana Boga — gdy ześlę

głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (Am 8, 11).

Ileż razy rozważaliśmy tę gorącą zachętę św. Josemaríi: „Najdrożsi! Jezus przynagła nas. Chce, żeby wzniesiono Go na nowo, nie na Krzyżu, ale w chwale wszystkich ludzkich zajęć, żeby pociągnąć wszystko do siebie (J 12, 32)”^[13].

Kiedy doświadcza się trudności, jakie chrześcijańskie życie napotyka w tym świecie — ateizmu, obojętności, relatywizmu, materialistycznego naturalizmu, hedonizmu i tak dalej — być może przypomina się stwierdzenie św. Jana: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie” (1 J 2, 15), odnoszące się do tego, co na świecie sprzeciwia się Bogu i co św. Jan określa jako potrójną pożądlivość (por. 1 J 2, 16). Równocześnie jednak świat — stworzenie Boże — jest dobry: „Tak

bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

7. Tak jak nasz Ojciec, starajmy się „namiętnie kochać świat”^[14], ponieważ jest to miejsce spotkania z Bogiem i droga do życia wiecznego. Kochajmy go miłością, która wyklucza światowość — jesteśmy ze świata, ale nie chcemy być światowi. Życie duchem ubóstwa, jego praktyka, wyzwala nas z tak wielu przywiązań i w sensie pozytywnym każe słuchać św. Pawła, który zapewnia: „Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus — Boga” (1 Kor 3, 22-23). Świadectwo wstrzemięźliwego i skromnego życia jest i zawsze będzie sposobem, aby być solą i światłem świata, który mamy przeobrażać miłością Chrystusa.

„Wszystko jest wasze” — świadomości tej prawdy cieszymy się dobrem, które nas otacza i stawiamy czoła wyzwaniom naszych czasów. Jednocześnie bardzo głęboko odczuwamy sytuację na świecie, zwłaszcza smutną rzeczywistość wojny oraz wielkich potrzeb i cierpień tak wielu osób, zwłaszcza najsłabszych. Podkreślam jednak: nie dopuszczajmy pesymizmu.

Przeciwnie, odnawiamy wiarę w żywotność Ewangelii, która jest „mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1, 16), i wiarę w modlitwę, umartwienie, Eucharystię i pracę. Zachowamy wtedy pełną nadziei wizję świata.

Wiara jest podstawą wierności.

Wiara w Boga, który jest fundamentem nadziei (por. Hbr 11, 1), a nie daremna ufność w nasze ludzkie możliwości. „Bóg jest fundamentem nadziei — nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który

ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą osobę i ludzkość w całości” ^[15].

Posłuchajmy raz jeszcze naszego Ojca: „Jeżeli będziecie wierni — co będzie owocem waszego milczącego i pokornego oddania — Pan przez wasze ręce zdziała cuda. Zostanie przywrócony do życia ów ustęp ze św. Łukasza: «Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: ‘Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają’» (Łk 10, 17)”^[16].

Wierność powołaniu a życie codzienne

8. Niekiedy w życiu można znaleźć się w nadzwyczajnych okolicznościach, ale jak dobrze wiemy, jednoczymy się z Panem i razem z Nim realizujemy misję apostołską zasadniczo w zwyczajnym życiu: w rodzinie, pracy zawodowej, wśród przyjaciół, spełniając

obowiązki społeczne...: „To jest główne *miejsce* naszego spotkania z Bogiem” ^[17], przypominał nam prałat Javier w jednym ze swoich pierwszych listów.

Spotkanie z Panem we wszystkich wydarzeniach każdego dnia oznacza odkrywanie wartości tego, co małe: niewielkich spraw, drobiazgów, w których tak często możemy wyrazić miłość do Boga i ludzi. Sam Jezus powiedział nam: „Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” (Łk 16, 10). Pan nagradza wierność w sprawach małych Swoją wielką radością (por. Mt 25, 21).

Osobiste doświadczenie pokazuje, że wierność w "bardzo małej sprawie" to nie drobnostka. Przeciwnie: „Wytrwałość w rzeczach małych — z

Miłości — to heroizm”^[18]. To jest miłość, która nadaje największą wartość każdemu ludzkiemu zajęciu. To wierność zobowiązaniu miłości do Boga, która jest ostatecznym sensem wolności. Owa wolność ducha daje zdolność kochania tego, co trzeba zrobić, nawet gdy wymaga to poświęcenia. Pozwala doświadczyć tego, o czym zapewnia nas Jezus: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie” (Mt 11, 29-30). Zaś św. Augustyn wyjaśnia: „Wysiłki [podejmowane przez] tych, którzy kochają, wcale nie są [dla nich] trudne. [...] Bo jeśli się coś kocha, to albo nie wymaga to wysiłku, albo kocha się też sam wysiłek”^[19].

9. Dobrze wiemy, że spotkanie i miłowanie Boga jest związane z miłowaniem bliźniego i służbą. Te

dwa przykazania miłości są nierozłączne. Dzięki braterskiej miłości, która jest niezawodnym znakiem życia nadprzyrodzonego, budujemy naszą wierność i czynimy radośniejszą wierność innych: „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci” (1 J 3, 14).

Z jakąż siłą św. Josemaría zachęca nas do życia braterstwem: „Serce, moje dzieci, wkładajcie serce w we wzajemną służbę. Kiedy życzliwość przechodzi przez Najświętsze Serce Jezusa albo przez Najśłodsze Serce Maryi, miłość braterska jest praktykowana z całą ludzką i Boską siłą. Zachęca do niesienia brzemienia, pozbawia ciężarów, zapewnia radość w boju. Nie jest sztuczna. Jest umocnieniem skrzydeł duszy, żeby wznosić się wyżej. Braterska miłość, która nie szuka swojego własnego interesu, pozwala się wznosić, żeby chwalić Pana duchem radosnej ofiary”^[20].

Wobec miejsca, które w naszym codziennym życiu zajmuje praca, moglibyśmy rozważać — i badać u samych siebie — tak wiele aspektów, które zamykają się w owym „uświęcać pracę, uświęcać się w pracy, uświęcać pracą” ^[21]. Teraz chciałbym zaprosić Was, byśmy rozważyli, jak lepiej zmieniać pracę w modlitwę, co nie polega tylko na zachowywaniu podczas pracy jakiegoś detalu związanego z pobożnością. Nasz Ojciec tłumaczył nam to na bardzo wiele sposobów. Odczytajmy raz jeszcze jego następujące słowa: „Wykonujcie zatem Waszą pracę ze świadomością, że patrzy na nią Bóg: *laborem manuum mearum respexit Deus* (przekład Jakuba Wujka: „na pracę rąk moich wejrzał Bóg”) (Rdz 31, 42). W związku z tym nasze zadanie musi być święte i godne Boga. Nie tylko wykończone w szczegółach, ale wykonane z prawością moralną, z uczciwością, ze szlachetnością, z

lojalnością, ze sprawiedliwością. Dzięki temu Wasza praca zawodowa nie tylko będzie prawa i święta, ale będzie modlitwą również z tego tytułu”^[22].

Często również w pracy doświadczamy naszych ograniczeń i wad. Mimo wszystko, jeżeli będziemy się starać o „świadomość, że Bóg na nas patrzy”, usłyszymy owe słowa św. Pawła skierowane do nas: „trud wasz nie pozostaje daremny w Panu” (1 Kor 15, 58). Jak podsumowywał nasz Ojciec: „nic nie jest stracone”.

To, co stałe, i to, co zmienne w życiu Dzieła

10. Osobista wierność powołaniu w Dziele jest koniecznie związana z wiernością instytucjonalną, to znaczy z trwałością Dzieła jako instytucji w wierności woli Bożej wobec niego, przekazanej przez Założyciela.

W 2016 roku prałat Javier przypomniał nam następujące słowa św. Josemaríi: „Tak samo jak trwa tożsamość osoby na przestrzeni różnych etapów wzrastania: dzieciństwa, młodości, dojrzałości..., tak w naszym rozwoju są zmiany. Bez tego bylibyśmy martwi. Nienaruszalny pozostaje rdzeń, istota, duch, natomiast zmieniają się mowa i czyny, zawsze stare i nowe, zawsze święte”^[23].

Komentując ten tekst, stwierdziłem, że dzieje się tak przede wszystkim w dziedzinie apostołstwa osobistego, które jest głównym apostołstwem w Dziale; i w nadawaniu chrześcijańskiego sensu ludzkim zawodom, instytucjom i strukturom, gdzie dzięki inicjatywie i kreatywności staramy się żyć szczerą przyjaźnią z wieloma osobami i nieść światło Ewangelii społeczeństwu. Inicjatywa i kreatywność prowadzi również do poszukiwania nowych

rodzajów działalności apostołskiej, w bezkresnym morzu, jakie przedstawia nam duch Dzieła.

11. Kreatywność tę można rozumieć jako rodzaj tego, co niekiedy nazywa się „wiernością dynamiczną lub twórczą”. Jest to wierność, która wyklucza zarówno powierzchowny zapał do zmian, jak i postawę z góry niechętną wszystkiemu, co jest lub wydaje się być jakąś nowością. „Nasze powołanie sprawia, że jesteśmy obecni u samego początku prawych zmian, które występują w społeczeństwie i dokonujemy również własnych postępów w każdej epoce”^[24]. Z tego powodu rozumiemy i dzielimy niepokoje naszych czasów. Jednocześnie nie możemy próbować dostosowywać się do mody czy zwyczaju, choćby najbardziej aktualnych i rozpowszechnionych, jeśli są one sprzeczne z duchem, którego Bóg przekazał nam przez naszego

Założyciela, również w tym, co dotyczy stylu życia i rodzinnej atmosfery Dzieła. W tym sensie „nigdy nie będzie konieczności dostosowania się do świata, dlatego że jesteśmy ze świata. Ani też nie będziemy musieli podążać za ludzkim postępem, dlatego że to my jesteśmy — Wy jesteście, moje Dzieci — razem z innymi ludźmi żyjącymi w świecie, tymi, którzy dokonują tego postępu codzienną pracą”^[25].

Należy również mieć na uwadze, że wobec postanowień określonych dla całego Dzieła (na przykład, dotyczących środków formacji duchowej: kręgów, rozważań, dni skupienia i tak dalej), jest logiczne, że rozeznanie stosowności ewentualnych zmian należy ostatecznie do Ojca wraz z Radą Generalną i Asesorią Centralną. Z drugiej strony, nie każda zmiana na tym poziomie jest obojętna dla ducha i powinna być analizowana z

ostrożnością. Z Waszej strony nie wahajcie się proponować projektów apostołskich tym, którzy kierują pracą, w duchu inicjatywy, a także jedności — nie zaprzestając wspólnego trudu — z pragnieniem niesienia wielu ludziom radości Ewangelii. W każdym wypadku jesteśmy pewni, że „nie jesteśmy sami, żeby budować Dzieło, ani nie liczymy tylko na nasze ubogie siły, ale na siłę i moc Pana”^[26].

12. Dzięki osobistej wierności i odpowiedzialności wszystkich za zachowanie wierności instytucjonalnej, pomimo naszych osobistych ograniczeń, z łaską Bożą będziemy budować, w każdym momencie historii, ciągłość Dzieła w wierności jego początkom. Chodzi o istotną ciągłość między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, właściwą dla żywej rzeczywistości. Prałat Javier zachęcał nas w 2015, żeby prosić św. Josemarię, by Dzieło

dotrwało do 2 października 2028 roku z tą samą siłą i świeżością ducha, jaką miał nasz Ojciec 2 października 1928 roku.

Dzięki Bożemu miłosierdziu stanie się rzeczywistością to, co widział św. Josemaría: „Widzę Dzieło zaplanowane na wieki, zawsze młode, pełne wdzięku, piękne i płodne, broniące pokoju Chrystusa, żeby posiadał go cały świat. Będziemy przyczyniać się do tego, żeby w społeczeństwie uznano prawa osoby ludzkiej, rodziny, Kościoła. Nasza praca sprawi, że będzie się zmniejszać bratobójcza nienawiść i podejrzewania wśród narodów, a moje Córki i moi Synowie — *fortes in fide* (1 P 5, 9), mocni w wierze — będą umieli namaszczać wszystkie rany Miłością Chrystusa, która jest najłagodniejszym balsamem”^[27].

Powierzając naszej Matce,
Najświętszej Maryi Pannie, Pannie
Wiernej, i św. Józefowi ciągle
odnowę naszej wierności, z wielką
miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

Rzym, 19 marca 2022 r.

[¹] Benedykt XVI, Przemówienie, 12
maja 2010 r. [Homilia podczas
nieszporów w kościele Najświętszej
Trójcy w Fatimie 12.05.2010 - podróż
apostolska Benedykta XVI do
Portugalii 11-14.05.2010].

[²] Franciszek, Homilia, 15 kwietnia
2020 r.

[³] *List z 28 marca 1973 r.*, 9.

[⁴] *Droga*, 999.

[⁵] Św. Jan Paweł II, Homilia, 26
stycznia 1979 r.

[⁶] *To Chrystus przechodzi*, 64.

[7] *To Chrystus przechodzi*, 131.

[8] *List z 6 maja 1945 r.*, 23.

[9] *List z 24 marca 1931 r.*, 43.

[10] *List z 31 maja 1954 r.*, 22.

[11] Św. Josemaría, *Zapiski z rodzinnego spotkania*, 19 lutego 1974 r.

[12] *To Chrystus przechodzi*, 122.

[13] *Instrukcja*, 1 kwietnia 1937 r., 1.

[14] *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 118.

[15] Benedykt XVI, *Encyklika Spe salvi*, 31.

[16] *List z 24 marca 1930 r.*, 23.

[17] Javier Echevarría, *List pasterski*, 28 listopada 1995 r., 16.

[18] *Droga*, 813.

[19] Św. Augustyn, *De bono viduitatis*, 21, 26.

[20] *List z 14 lutego 1974 r.*, 23.

[21] *To Chrystus przechodzi*, 45.

[22] *List z 15 października 1948 r.*, 26.

[23] *List z 29 września 1957 r.*, 56.

[24] *List z 14 lutego 1950 r.*, 21.

[25] *List z 9 stycznia 1932 r.*, 92.

[26] Javier Echevarría, *List pasterski*, 28 listopada 1995 r., 11.

[27] *List z 16 lipca 1933 r.*, 26.

.....